

Kacper HTA, PDW DAWIDZIOR (feat Ziomale)

[Kacper HTA] Wielkie EEEEELOOOO

Wielkie Elo śle wolności

Wiem że chociaż tyle mogę przekazać przez głośnik

Życie się nie pieści, Za kratami daje w kość ci

PDW DAWIDZIOR – jeszcze odbudujesz włości

Tutaj dalej pościg, Biegniemy po swoje

Mikrofon przedziurawia właśnie mury betonowe

Ślemy pozdrowienia, Trzymaj się w te dni deszczowe

Zostaw gniew na boku, Żeby zobaczyć to nowe

Życie które czeka, to nie koniec, to jest projekt

dla ciebie, Ode mnie i ziomali

jebać kodeks karny i tych którzy się sprzedali

jak Mohammed Ali , rzucam punche ponad mury

to paraliż dla tych , co wybrali drogę rury

[Nizioł] Siemasz, weluro, mam nadzieję, już niedługo

Po deszczu wyjdzie słońce i znów karty się odwrócą

Zagoją się rany, znowu coś nagramy

Znowu będą śmiechawy, wiedz, że na ciebie czekamy

Dla tych zamkniętych pod kluczem "freedom on the future"

Oby przeszły burze, byś nie myślał już o murze

Byś pomyślał o jutrze, bez ciarek na skórze

Wróżę, będzie dobrze, do zobaczyska wkrótce

[Ero i Rest] Elo Dawidzior, spotkałem się z Reścikiem w Serum Sklepie

Napisać parę słów i ci wysłać jak rakiety

Życzyć ci byś był zdrow i by czas ci płynął lepiej

Wyjdiesz, szkło pójdzie w ruch albo zwiniemy coś w bletę

Tymczasem z WNM3 atakuje Olis

Chwilunie po nim wjeżdżam ja i mój Eroizm

My nie składamy broni, a ty ziomek się tam trzymaj

JWP i Dixony ślą pozdrowki na kryminał

[GMB] Dalej świat pośród czarnych ulic, Fuck dla prokuratury

Fart trzyma aż do urny, rap ten porywa tłumy

Wiatr niech uniesie mury, wolność da ci w świetle luny

Głosem Boga vox populi, jestem by nadzieję nieść

Opada deszcz wolniej niż z reguły

Reguły tu są proste, niech nie prowadzą do zguby

Ej, prosty gest i jedność moich ludzi

PDW Dawidzior, niech cię siła nie opuści

Tu dalej życie jest jak Guliwer

Za marzeniami wieczny pościg, ciężko go ubiec

Ej, jak mam czekać na coś cierpliwe

Zabierają smak wolności, w zamian dają Temidę

[FELIPE] Jebać, jebać, jebać sąd i kapusi, niech zaleje ich beton

Tu łatwy hajs ciągle kusi, los cię tnie jak maczetą

Jeszcze wszystko się ruszy i zakręci jak żeton

Nikt nie zagłuszy suszy jakąś tanią tandetą

I co by się nie działo, to nieważne, z której jesteś strony

Zdrowy czy chory, czy jesteś biedny albo zarobiony

Jebać te spory, jeszcze kiedyś mury pękną

PDW Dawidzior dla systemu ślemy pento

[Bezczel] Życie niejednokrotnie tutaj daje siwe znaki nam

Nie każdy w skrajnej sytuacji zostaje taki sam

Taki sam, my to ludzie zasad, tu chłopaki z bram

Czas przez palce ucieka, ciężki przekaz na tracki pcham

Nigdy nie zapomnę jak dzwoniłeś do mnie z puchy

Gdy leżałem z mordą na dnie, dodałeś skromnie otuchy

Jeden z cierni koronę nosi, się staje królem

Drugi tu idzie w koronę i się frajer pruje

W efekcie porozumienia, w imię prawności

Pozdrowienia do więzienia ludziom od ludzi z wolności
Zjednoczeni w sile dzisiaj ludzie z krwi i kości
Ślemy ci życzenia, siema, pomyślności
Beng

[Bilon] Na rozstaju tylko jeden wybór
Za tysiące słów choćby jeden z czynów
Za spędzone lata tu przez skurwysynów
W jednym słowie "Trzymaj się, zdrowy bądź i nie tykaj syfu"
Nikt za matki łzy nie odda kwitu
Jestem za legalizacją dynamitu
Jakby ktoś nie wiedział jaki tego tytuł
To dla Dawidziora z WWA meritum

[Żary] Czekamy tu na ciebie jak na innych ziomali
Co grzeją grube pajdy, wyroki za kratami
Ten świat jest pojebany, on zmusza nas do walki
Stawia życie na szali i zazwyczaj nie ma gadki
Tu jeden ruch może dać, może zabrać
By wyrwać się tu z bagna, ja życzę wiatru w żaglach
To HTA, tak i cała ferajna
Ślemy pozdrowienia dla Dawida, elo, wariat

[Arab] Biegniemy po swoje, a pod nami chodnik
To jeszcze nie koniec, pora wszystkim udowodnić
To jest projekt od ziomali i ode mnie
Trzymaj się tam, Dawidzie, łapiemy się na koncercie
Kacper weźmie blety i zadymi jak komin
Sortem co jak ulerin kopie, rano będzie po nim
Siądziemy jak wtedy, kiedyś przy whiskey i coli
Mogą szeptać kiepy, wiecznie będą pierdolić

[Kafar] HTA Dix37, Kafar wjeżdża na bit
Byłbyś z nami, gdyby wersy mogły ułaskawić
Znowu bomba na ziemię ode mnie polecie
A niedługo sobie mordko odbijemy
Leci ponad mury znowu dobry hip-hop
Tym razem Dawidzior, dla ciebie do wszystko
"PDW, PDW" - powtarzają bloki
Niechaj wszystkim ludziom kończą się wyroki

[ZBUKU] Leci towar po osiedlach jak te pozdrowki do puchy
Siema, Dawid, Polska czeka, łap ten numer dla otuchy
Się prują rozpierduchy, kurwy na ochronkach
Mam nadzieję, że nie będziesz musiał czekać aż do dzwonka
Na głośnikach Hipotonia Wspólnie i W Porozumieniu
Wciąż trzymamy fason, kurwy pozbawiamy tlenu
Pozdro, ziomuś, trenuj, żeby nie marnować czasu
Pozdrowienia do więzienia tylko dla dobrych chłopaków

[Małach] Siemano, morda, piszę dla Ciebie spontan
Choć nie możemy przybić piątki, bo tak to wygląda
Życzę ci, żebyś jak najszybciej mógł zapalić jointa
W gronie najbliższych osób wolno o zachodzie słońca
Choć życie kasa, pewnie wyskoczysz ze dwa razy silniejszy
Mimo to jebać sądy, jebać kraty, jebać areszty
Tak, PDW, ziomek i dla Ciebie te wersy
Mają dodać otuchy, a nie przysłodzić jak Merci

[Głowa] Siemano, Dawid, kilka słów od brygady
PMM ma ten dźwięk, każdy wers burzy kraty
HTA i wariaty jeszcze szczęście się trafi
Koncert, Wrocław, dwa składy na wspólnej fotografii
Niech słowo sprawi, że serducho znowu rośnie
Tu nie ma cię z nami, Temida działa na oślep

Znów wbijesz na klub, na rewiry i ośkę
Zastawiony stół, wszystko lux poszło w Polskę

[Fuso] Jutro wszędzie słońce, piękny i bezchmurny dzień
Synek rzuca się w ramiona, a nie rzuca kraty cień
Krótka trwa euforia, gdy cierpienie ścina pień
Drzewo życia, dom i wolność, to wszystko, co chcę
Dla ziomali, co wybrali na sądowej sali ciszę
PDW, nie słyszałem, nic nie mówię i nie widzę
Jebać kulawy system, co zabiera ci rodzinę
Pozdro, Dawidzior, bracie, do zobaczenia, trzym się

[Gregor] Siema, Dawid, wita Gregor cię serdecznie
Piątkę zbijam i pozdrawiam w super geście
Jeszcze trochę, szala się na naszą stronę się przeleje
Utopimy wszystkich zdrajców w wody pełnym zlewie
Jebać tych kapusi, który cię sprzedali
Tak naprawdę źle wybrali, szczerze to ci powiem, oni przejebali
Niech ten bit się niesie ponad mury
Niech usłyszą nawet w wieżach te jebane szczury
Jestem tutaj z tobą, ludzie za tobą stoją
Przyjacielu, pachnie tutaj już wolnością twoją

[Ryjek] Który to już ci Dawidzior mija rok, szok
Ale co niektórzy idą dalej z tobą krok w krok
Do twojej muzyki buja się niejednym blokiem, blokiem
Leci salwa rapu, amunicji pełen glock
Wiesz, co znaczy piekło i wiesz jak się w nim uchować
Gdy problemy wystrzelają, jak broń maszynowa
To wielką nadzieję mam, że pomogą nasze słowa
Położyć fundament, pod życie od nowa

[Jongmen] Jebać kurwy, kapusi, powtarzam do porzygu
PDW Dawid, trzymaj się byku
Numer dla otuchy i niech zatrzęsie się pucha
Mam nadzieję, że serce rośnie jak tego słuchasz
Dłoń z dłonią skuta, bo rozkraczył się kutas
Od ziomków, co pamiętają leci ta nuta
Wracaj zdrow, scena czeka, jest wiele do zrobienia
A póki co pozdrowienia do więzienia
Elo

[DJ Element] Ten system jest jak bagno, tylko Bóg może nas sądzić
Wyteż wyobraźnię
Frajerzy lecą z ucha
W jebanej policji
Ilu już ludziom kryminał grał marsz Mendelsoona?
Razem damy radę, jestem z tobą brat
Pozdrowienia, do góry głowa
Policyjne ścierwo to wróg największy
Fuck the police, fuck the police
Fuck the police, comin' straight from the underground